Nr. 51. Kraków, 21. grudnia 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Jesienne próby siewników.

W żadnym zdaje się dziale maszyn rolniczych nie ma tyle różnych systemów, ile ich jest w dziale siewników. Różność ich polega nie tylko na odmiennych od siebie sposobach rozdzielania nasienia, lecz także i na różnem pomieszczeniu go w ziemi i w przykryciu. Ogromne mnóstwo nowości przyniosły ostatnie lata i jeśli dawniej można było dzięki wynikom prób czeskich i niemieckich oryentować się w doborze siewników, dzisiaj wskazówki obce zupełnie są niewystarczające, gdyż nie dotyczą właśnie najnowszych konstrukcyj siewników.

By lukę tę zapełnić, postanowił Komitet krak. Towarzystwa rolniczego przeprowadzić próby z siewnikami. Nie urządzono doraźnego konkursu, który nie jest w stanie dać dokładnego pojęcia o dobroci maszyny, lecz poddano siewniki dłuższemu badaniu. Próby zasadniczo musiały pójść w dwu kierunkach. Chodziło bowiem z jednej strony o porównanie różnych przyrządów wysiewnych, a więc porównanie maszyn, które w różny sposób rozdzielają nasienie; z drugiej strony zależało na tem, by porównać między sobą różne sposoby umieszczania zboża w ziemi i przykrywania.

Ażeby pierwszemu żądaniu zadość uczynić, wybrano do prób kilka najlepszych maszyn, a mianowicie:

Siewnik R. Sack — Leipzig-Plagwitz, IV. klasa, syst. Hoosier.
E. Kühne — Moson (Zimmerman-Halle a/S.), Hallensis.
Clayton & Shuttleworth — Kraków, syst. Hoosier.
Melichar — Praga, syst. Melichar.
J. Pracner — Roudnice n/Ł., syst. Hoosier.
A. Grodzki — Warszawa, Superior.
A. Grodzki, — Warszawa. Superior talerzowy.

Drugą seryę prób postanowiono przeprowadzić, poddając badaniu wpływ kółek ugniatających Töpfera, tarcz wtłaczających Arnima i talerzy przy amerykańskim talerzowym Superiorze.

Jesienną próbę wykonano w dwu polach w Mydlnikach, na folwarku doświadczalnym krakowskiego Studyum rolniczego na średniociężkich lössach i w jednem polu w Płaszowie pod Krakowem, w majątku Wiceprezesa p. Karola Czecza na ilastej ziemi.

Dnia 25. września zasiano w Mydlnikach próbne pole żytem. Siewniki ustawiono na 75 kg. wysiewu na 1 morg, przy odstępie rządków 10 cm. Szerokości wszystkich siewników były niemal równe i wynosiły około 2 m. pomiędzy śladami kół biegowych, wobec tego szerokość robocza i ilości rzędów były prawie u wszystkich maszyn takie same i wynosiły 19×10 cm. = 1·90 m. Superior bez tarcz posiadał 20 rzędów, t. j. miał 20×10 cm. = 2·00 m. szerokości roboczej.

Maszyny szły w następującym porządku: 1) Superior, 2) Sack, 3) Melichar, 4) Clayton i każda zasiała pas równy podwójnej szerokości roboczej. Pomiędzy pasami zasianymi pozostawiono puste ścieżeczki, uzyskane przez wyłączenie jednego przewodu przy pierwszem puszczeniu każdej maszyny. Dla dokładności powtórzono próbę dwukrotnie. Tuż obok zasiano podwójny pas (4 maszyny) siewnikiem „Hallensis“, który dopiero wtedy nadszedł do próby. Po tych próbach normalnych siewników przyszła kolej na siew z użyciem przytłaczających kółek Töpfera. Ponieważ ilość ich była zbyt mała, zadowolono się z konieczności uczepieniem ich poza każdą parzystą redliczką, tak, że rzędy przykryte samą redliczką i rzędy utłoczone kółkami szły naprzemian. Porządek maszyn był następujący: 1) Sack, 2) Melichar, 3) Clayton. Do amerykańskiego siewnika „Superior“ nie można było tych kółek uczepić.

Każda z maszyn szła raz tam i z powrotem. Tuż za pasami zasianymi przez nie, znajduje się na próbnem polu pas o szerokości 4 m. zasiany przy pomocy amerykańskiego siewnika talerzowego, a za nim całe pole do końca obsiane siewnikiem Hallensis z użyciem kółek Töpfera.

Dnia 3. października obsiano w Mydlnikach drugie próbne pole pszenicą, dając odstęp rządków 20 cm., zaś ilość wysiewu 80 kg. na 1 morg.

Próbny siew odbył się podczas pięknej pogody, mimoto ziemia była dość wilgotna, tak, że i w tym wypadku małe były nadzieje, by kółka Töpfera okazały dobitnie swoje działanie.

Najpierw puszczono maszyny bez kółek ugniatających w następującym porządku: 1) Sack, 2) Melichar, 3) Hallensis, 4) Superior, 5) Clayton. Próbę tę powtórzono dwa razy, przyczem każdą maszyną zasiano pas roli o szerokości równej podwójnej szerokości roboczej. Siew z kółkami Töpfera usku-

teczniono maszynami: 1) Sack, 2) Melichar, 3) Hallensis, 4) Clayton.

Próbę zakończono siewnikiem talerzowym. Ponieważ rola w Mydlnikach starannie była doprawiona i pulchna, przeto już przy siewie żyta okazało się, że w tych warunkach nie nadaje się ona do przedsiębrania prób z siewnikiem talerzowym. Miejsce jego na ziemiach bardzo ciężkich, niedoprawionych, na świeżych pokładach, siewnikach lub nowinach, ale nie na roli, w którejby tarcze grzęzły i zbyt głęboko kładły nasienie. Zresztą sama już konstrukcya talerzowego siewnika zdaje się wskazywać na to, że nie wymaga on starannie uprawionej ziemi; tarcza sama doprawi ten wąski pasek, na który paść ma ziarno. By tedy dostać lepsze rezultaty z próby tym siewnikiem na ziemi pulchnej w Mydlnikach, wypadło ją zwałować i ugnieść. Z czterech zatem chodów, jakie zrobiła ta maszyna, dwa przypadają na ziemię niezwalcowaną, dwa zaś na ugniecioną walcem.

Dopiero w dwa dni później, t. j. dnia 5. października, można było wciągnąć w zakres prób tarcze Arnima. Próby tej jednak za udaną uważać nie można, gdyż wyloty przewodów nasiennych zatykały się ustawicznie. Nie było to tyle winą perzu, z którego pole to nie jest jeszcze dość wyczyszczone, jak winą kształtu samych wylotów, które nadawać się mogą do pracy w równym terenie, na pochyłościach jednak podczas jazdy z góry zatykają się nasieniem.

Trzecią próbę z siewnikami wykonano dnia 16. października w Płaszowie. Siano pszenicę w odstępach 20 cm. pomiędzy rządkami, siewniki zaś nastawiono na 80 kg. wysiewu na 1 morg. Pole próbne było kartofliskiem, mimoto rola nie była pulchna, gdyż deszcze poprzednie zbiły ją, a po orce pozostało mnóstwo grud twardych, nie rozbitych i nie rozkruszonych. Umyślnie pozostawiono rolę w takim niedoprawionym stanie, by pszenica mogła łatwiej przezimować, mając w grudach naturalną ochronę od mroźnych wiatrów. Grunt w tym miejscu jest ilasty i z natury wilgotny, nie uprawiono go zatem płasko lecz zorano w składy.

Nie wszystkie maszyny wzięto do tej próby, gdyż nie miała ona na celu zbadania różnych systemów przyrządów wysiewnych, lecz przeprowadzenie doświadczenia z kółkami Töpfera, talerzami amerykańskimi i tarczami Arnima.

Dwie maszyny: Claytona i Sacka przeszły po 5 razy tam i z powrotem, t. j. każda z nich obsiała pas o szerokości równej dziesięciokrotnej szerokości roboczej. Następnie puszczono te same maszyny opatrzone kółkami Töpfera i zasiano nimi dwa razy większą przestrzeń, jak poprzednio.

Tarcze Arnima zmontowane na siewniku Claytona & Shuttlewortha działały w płaskim terenie Płaszowa zupełnie zadowalająco i nie zatykały się wcale, tem bardziej, że rola była czysta, bez perzu. Po tarczach przyszła kolej na amerykański siewnik talerzowy, który dopiero w ciężkiej niedoprawionej roli znalazł się w swoim żywiole i przykrywał ziarno doskonale. Próbę zakończył siewnik Superior ze zwykłymi redliczkami.

We wszystkich siewach grupowano tak siewniki i puszczano je w takim porządku, by pasy obsiane bez użycia kółek Töpfera można było swobodnie zabronować, zaś wyłączyć zupełnie od włóczki te pasy, po których szły maszyny z kołkami Töpfera, jak również te, które obsiano przy pomocy tarcz Arnima lub siewnika talerzowego.

Skoro zasiewy powschodziły przeprowadzono obserwacyę, której wyniki przedstawiają się następująco:

1) Pomiędzy wschodami zasiewów, uskutecznionych różnymi typami przyrządów wysiewnych nie ma żadnej widocznej różnicy;

2) Ziarno posiane w Mydlnikach przy użyciu kółek Töpfera zeszło o kilka dni wcześniej, jak siane bez kółek ugniatających. Naodwrót pszenica posiana w Płaszowie zwykłym siewnikiem i przykryta broną zeszła około dwu dni wcześniej, aniżeli ta, którą siano przy użyciu kółek ugniatających. Okazała się przeto pozorna sprzeczność wyników, która jednakowoż staje się zrozumiała wobec warunków, w jakich odbywała się praca w Mydlnikach i Płaszowie. I tak: wspomniano już, że ziemia na próbnych polach w Mydlnikach była starannie doprawiona, w Płaszowie natomiast była brylasta. Kółka Töpfera, które nie są bardzo ciężkie, mogły utoczyć pulchną ziemię nad ziarnem, ale nie mogły zgnieść twardych grud iłu. Wobec tego ugniecenia ziemi kółkami Töpferowskimi w Płaszowie prawie nie było i stąd ujemny rezultat próby, który prowadzi do wniosku, że użycie kółek Töpfera wskazane jest na dobrze doprawionej roli; tam zaś, gdzie rola jest brylasta, działanie ich nie wystarcza.

3) Przy użyciu siewników talerzowych na pulchnej ziemi zejście opóźniło się nieco z powodu zbyt głębokiego przykrycia ziarna i to więcej na roli nieżwałowanej, jak na ugniecionej poprzednio walcem. Na ziemi ciężkiej i brylastej w Płaszowie zejście nie doznało prawie wcale opóźnienia. Jako zaletę tego siewnika należy podnieść, iż talerze sypią rodzaj grobelek i tworzą w ten sposób dla roślin osłonę przed wymarzaniem.

4) Próby dotychczasowe z kółkami Arnima są niewystarczające, by oświadczyć się stanowczo za nimi lub przeciw nim i wymagają powtórzenia.

Jako dalszy ciąg prób rozpoczyna się szereg badań laboratoryjnych, mających na celu wypróbowanie równości wysiewu ziarn różnej wielkości i wyśledzenie, jaki wpływ na równość wysiewu może mieć różna konfiguracya terenu.

Z wiosną nastąpi koniec prób w polu, których wynik, pozwolą na wypowiedzenie ostatecznej opinii o badanych siewnikach, a osobliwie o kółkach Töpfera i tarczach Arnimai

T. M. Gołogurski.

Ogólne Zgromadzenie
Towarzystwa roln. okręg. w Nowym Sączu.

Dnia 10. grudnia b. r. odbyło się Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Sączu pod przewodnictwem prezesa, posła do Rady państwa Augusta hr. Brezy, przy udziale 42 członków. Jako delegat Komitetu był obecny na sali Dr. Raczyński. Po odczytaniu i przyjęciu bez zmiany protokołu z ostatniego Zgromadzenia, przyjęło Walne Zgromadzenie 7 nowych członków, a mianowicie pp. Dominika hr. Potockiego, Piotra Potońca, Zdzisława Rudnickiego, Lucyana Preka, Bolesława Wittiga, Karola Wysockiego i Wojciecha Nowaka. Po przyjęciu członków referował p. Fihauser sprawę przyjęcia nowego statutu. Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusya, gdyż kilkunastu członków w niej głos zabierało, stawiając różne wnioski i poprawki do niektórych paragrafów. Po zamknięciu dyskusyi wszystkie wnioski w tej sprawie stawiane przez członków Walne Zgromadzenie odrzuciło, a przyjęło nowy statut, ze zmianami przez Wydział uchwalonemi, to jest w myśl wniosków referenta. Po przyjęciu statutu p. Fihauser, imieniem Wydziału zgłosił rezygnacyę takowego, a po krótkiej wymianie zdań niektórych członków w tej sprawie, przystąpiło Walne Zgromadzenie do wyboru Prezydyum i Wydziału na przeciąg sześcioletni na podstawie nowo przyjętego statutu. Wybrani zostali prezesem p. August hr. Breza, pierwszym wiceprezesem p. Stanisław Fihauser, drugim wiceprezesem p. Władysław Walter. Członkami Wydziału pp. Władysław Głębocki, Ks. Jan Figiel, Czesław Czechowski, Adam hr. Stadnicki, Roman Wysocki i Zygmunt Krzyszkowski. Po ukończeniu wyborów Prezydyum i Wydziału, na wniosek przewodniczącego został wybrany przez aklamacyę członkiem Komisyi kontrolującej p. Jan Potoczek w miejsce p. Kazimierza Jankowskiego. Później wygłosił p. Dr. Raczyński obszerny referat na temat „Stosunki służbowo-robotnicze i unormowanie tychże“. Po skończonym wykładzie, przewodniczący podziękował Dr. Raczyńskiemu za tak bardzo na czasie będący referat i otworzył nad nim dyskusyę, która była ogromnie ożywiona i długa, gdyż bardzo wielka liczba członków głos zabierała, wygłaszając rozmaite zdania i zapatrywania w tej sprawie. Po zamknięciu dyskusyi uchwaliło Walne Zgromadzenie co do tej sprawy następujących 5 wniosków postawionych przez referenta Dr. Raczyńskiego, a mianowicie:

1) Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Sączu, apeluje do swoich członków, aby kwestyonaryusz rozesłany w sprawie służby i robotników rolnych sumiennie wypełnili;

2) Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi Towarzystwa, aby się zastanowił nad sposobami usunięcia dzikiej konkurencyi przy najmie czeladzi i robotników;

3) Walne Zgromadzenie zwraca się do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z wnioskiem o rychłe poczynienie kroków właściwych dla wydania ustawy, któraby normowała najem robotników rolnych;

4) Walne Zgromadzenie wyraża zapatrywanie, że opracowany przez Wydział Krajowy projekt nowego regulaminu dla sług, powinien być bezzwłocznie podany do wiadomości korporacyi rolniczych, któreby wyraziły swoją o nim opinię, do użytku Sejmu Krajowego;

5) Walne Zgromadzenie wyraża zapatrywanie, że skutecznym sposobem zatrzymania robotników w kraju, byłoby forsowanie robót publicznych około budowy dróg, regulacyi rzek, i t. d. w tych tylko porach, gdzie roboty rolne nie są intenzywne, oraz unormowanie cen przy tych robotach z uwzględnieniem wysokości normalnych cen lokalnych.

Przy ostatnim punkcie porządu dziennego to jest „Wnioski samoistne“ wywiązała się dłuższa dyskusya nad wnioskiem co do możliwego zezwolenia otwarcia granic państwa dla importu bydła na rzeź, po której zakończeniu uchwaliło Walne Zgromadzenie następujący wniosek Dr. Raczyńskiego.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Sączu stwierdzając, że objawy drożyzny mięsa przez konsumentów podnoszone, nie są bynajmniej wynik'em braku podaży bydła rzeźnego, że ceny płacone producentom za żywą wagę bydła rzeźnego zaledwie pokrywają zwiększone koszta produkcyi, że wzrost cen płaconych za mięso przez konsumentów jest nieproporcyonalnie większy od nadwyżki cen za bydło, przez hodowców w ostatnich latach uzyskiwanych, wyraża zapatrywanie, że obudzona w niektórych miastach agitacya za otwarciem granic dla importu zagranicznego bydła rzeźnego jest nieuzasadniona, a dla przyszłości hodowli ze względu na grożące niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy z krajów pod względem weterynaryjno-sanitarnym niżej stojących wprost zabójczą, a zatem na dalszą metę dla samych konsumentów szkodliwą, oświadcza się stanowczo przeciw udzielaniu jakichkolwiek koncesyi dla przewozu bydła i trzody chlewnej z Włoch, Rosyi, Rumunii i Serbii. Walne Zgromadzenie zwraca się przeto do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z prośbą o poczynienie w tej sprawie odpowiednich kroków u kompetentnych czynników. W końcu p. Czechowski postawił wniosek, żeby Walne Zgromadzenie uchwaliło wnieść odpowiednie podanie do odnośnych władz, by rolnikom dotkniętym klęską tegorocznej powodzi Rząd przyszedł z odpowiednią pomocą. W odpowiedzi na wniosek p. Czechowskiego, oświadczył Dr. Raczyński, że Komitet stanął się już o to przez wniesienie odpowiednich memoryałów o rozmaite ulgi do władz kompetentnych. Poczem po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący posiedzenie zamknął.

Nowy Sącz 16/12 1906. *J. E. Kopaczyński.*

Systemy polowego gospodarstwa.

(Dokończenie rozdziału).

Jedną z roślin najlepiej opłacających obornik jest właśnie ziemniak, nie ma tu obawy utraty części plonu, jak u pszenicy w nawożonym ugorze. Nie dość racyonalnem z uwagi na opłacalność jest następstwo po rzepaku.

Burak cukrowy, jako roślina więcej wymagająca dostaje w połowie wypadków miejsce po nawożonym obornikiem ugorze i słusznie. Pszenicy i zielonym pognojom, jako przedplonom buraka cukrowego nic zarzucić nie można, ale burak po ziemniaku to dosyć oryginalne następstwo.

Z roślin motylkowych uwzględniliśmy koniczyny i strączkowe rośliny, zwłaszcza bobik. Z koniczyn najczęstszą jest czerwona, tu i owdzie biała, o szwedzkiej rzadka wzmianka. W koniczyny dwuletnie wsiewane bywają trawy, choć koniczyny dwuletnie rzadziej się przytrafiają. Wyka i groch należą do wyjątków, ani razu nie ma wzmianki o soczewicy.

Koniczynę wsiewają	w majątkach: we własnej administracyi	w majątkach: wydzierżawionych	w majątkach: Ogółem	Strączkowe uprawiają	w majątkach: we własnej administracyi	w majątkach: wydzierżawionych	w majątkach: Ogółem
w jęczmień . . .	16	6	22	po ugorze	6	2	8
„ owies	18	2	20	„ pszenicy . . .	4	—	4
„ pszenicę ozimą .	6	1	7	„ rzepaku . .	1	—	1
„ żyto	8	1	9	„ ziemniakach . .	1	—	1
„ ugorze	3	—	3	„ burakach . . .	1	—	1
„ jęczmień i owies .	1	2	3	„ owsie	2	—	2
				„ życie	4	3	7
				„ jęczmieniu . .	1	—	1
	52	12	64		20	5	25

Wiadomo, iż najlepszym plonem ochronnym dla koniczyny jest jęczmień, ten też występuje najczęściej; mniej dobrym, zwłaszcza gdy siejemy późniejsze odmiany, jest owies. W zestawieniu dorównywa bez mała owies, jako plon ochronny jęczmieniowi, obie te rośliny uprawiane po okopowych zapewniają czystą rolę koniczynie. Ale często trzeba zasiać koniczynę w oziminę, (byle zawczasu to zrobić z wiosną) i to nie jest żadnym błędem. Nie dającym się wytłumaczyć jest zasiew koniczyny w ugór, jak relacye podają, na zielony nawóz. W 3 gospodarstwach siewają do spółki owies z jęczmieniem i w to wsiewają koniczyny.

Strączkowe siewane w ugorze po oborniku, jako przedplon pod pszenicę obejmują 33% znanych wypadków, razem po życie i pszenicy około 60%, inne przedplony nie wykluczają dobrych rezultatów, cokolwiek dziwnem jest następstwo po rzepaku.

Rzepak w badanych gospodarstwach występuje zaledwie kilka razy. Wogóle uprawa rzepaku wymagającego właściwie dwóch lat, bywa coraz więcej ograniczaną i słusznie.

O esparcecie wspomina tylko jedno jedyne gospodarstwo.

Groch nie bywa lubianym, czy słusznie? Jest on rośliną zawodną, ale „sprawa opłacalności uprawy grochu wymaga przeprowadzenia ścisłych badań“. Głęboką racyę przyznaję twierdzeniu p. J. Turnaua, że groch za prędko się potępia i wyklucza z gospodarstw naszych. W czem tkwi zło, czy w wyborze nieodpowiednich odmian, czy w uprawie, czy w przyznawaniu mu stanowiska, to należałoby umiejętnie stwierdzić. Bobik wyrugował groch, ale ceny grochu utrzymują się wysoko i zapotrzebowanie wzrasta.

Proso wspomina jeden z gospodarzy, o lnie nie ma wzmianki, lucerniki są w dwóch gospodarstwach. Pastewne buraki i marchew mieszczą się w polach okopowych roślin, tu i owdzie bywają uprawiane po za rotacyą. O rotacyach przydwórzowych dla wyprodukowania znaczniejszej ilości zielonej paszy wspominają 3 relacye.

Chmielniki nie zostały objęte kwestyonaryuszem i z tej przyczyny nikt o nich nie wspomina.

Łozę koszykarską uprawia jeden gospodarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychowu kurcząt.

Napisał
Stefan Bojanowski.

Ciąg dalszy.

3) Chłodzenie jaj. Z czynnością przekładania i przewracania jaj wylęgowych, łączy się równocześnie i bezwarun-

kowo konieczne ich chłodzenie. Jak długo mamy chłodzić jaja, na to stałych reguł ustanowić się nie da, bo to zależy z jednej strony od stopnia temperatury izby, w której jaja chłodzimy, z drugiej zaś strony od stopnia rozwoju zarodka. Za pewną podstawę służy nam jednak do pewnego stopnia wysokość temperatury izby, w której jaja chłodzimy. Jeżeli ta temperatura wynosi 10° C, wtedy chłodzimy jaja 10 minut, a jeżeli np. 15° C, to chłodzimy je 15 minut. W pierwszych dniach procesu wylęgowego chłodzimy krócej, w ostatnich dłużej, nawet i godzinę, jeżeli izba jest dobrze ogrzana. Wieczorem nie chłodzimy jaj tak długo, jak rano, ponieważ w nocy temperatura opada. Gdyby w aparacie wylęgowym w czasie, kiedy jaja mamy chłodzić, temperatura wynosiła tylko 39½°C, wtedy jaj nie możemy ani chłodzić, ani przewracać. Gdyby się to jednak miało częściej powtarzać, tobyśmy nie mogli liczyć na wylęg normalny. Chłodzenie jaj rozpoczynamy w 48 godzin po włożeniu ich do aparatu i powtarzamy do 10 dnia raz dziennie, najlepiej rano, — od 10 do 18 dnia dwa razy dziennie t. j. rano i wieczorem, a od 18 dnia aż do chwili, w której kurczęta zaczynają skorupę jaja przebijać, chłodzenie zaleca się powtarzać co sześć godzin — jeżeli temperatura izby na wylęgarnię przeznaczonej wynosi od 12 do 15° C. Natomiast czynność przekładania i przewracania jaj rozpoczynamy czwartego dnia po włożeniu ich do aparatu, a powtarzamy ją dwa razy dziennie, rano i wieczorem, do 17 dnia procesu wylęgowego.

Przekładaniem, przewracaniem i chłodzeniem jaj może zajmować się tylko osoba doświadczona i wprawna, bo nieostrożne wysunięcie lub też wsunięcie szuflady, nieumiejętne, niedelikatne i gwałtowne przewracanie i przekładanie może zaszkodzić wylęgowym jajom, które mieszczą w sobie mniej lub więcej rozwinięty zarodek.

d) Utrzymanie w aparacie odpowiedniej wentylacyi i wilgoci.

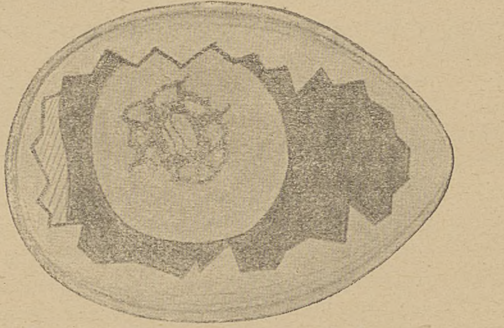
Utrzymanie odpowiedniej wentylacyi i wilgoci w aparacie wylęgowym należy do codziennych, może najtrudniejszych, a bezwarunkowo koniecznych czynności tej osoby, która dozoruje i obsługuje aparat podczas procesu wylęgowego. Niestety stałych reguł ustanowić się i tutaj nie da, bo prawidłowe i odpowiednie normowanie tych rzeczy zależy od systemu konstrukcyi maszyny wylęgowej, od ilości wilgoci w izbie, przeznaczonej na wylęgarnię, od pory roku i od zmian atmosferycznych. Mniej lub więcej umiejętne wywiązanie się z tego zadania warunkuje też wynik wylęgu i świadczy o fachowości i doświadczeniu osoby dozorującej aparat. Gdybyśmy jaja ogrzewali powietrzem nieprzesyconem odpowiednią wilgocią, to spowodowalibyśmy wysychanie zawartości jaja i zamarcie w nim zarodka. Przyroda radzi sobie w ten sposób, że ptak wysiadujący jaja i ogrzewający je swem ciepłem wydziela równocześnie ze siebie, przez wypacanie tyle pary wodnej, wiele jej normalny wylęg dla jaja i dla rozwijającego się w niem zarodka wymaga. Ażeby módz utrzymać w aparacie potrzebną ilość wilgoci, musimy stopień jej sprawdzać codzienie i w aparacie i w izbie wylęgowej, — jak również badać zwiększanie się komory powietrznej w jaju. Jeżeli ta komora zwiększa się zbyt szybko, wtedy wentylacya jest zbyt wielka, a skutkiem tego w aparacie jest wilgoci za mało. Jeżeli natomiast komora powietrzna zwiększa się w jaju za wolno, wtedy stopień wilgoci w aparacie trzeba zmniejszyć, a wentylacyę powiększyć. Przy niedostatecznej przewiewności aparatu zarodek ginie w jaju skutkiem braku powietrza, natomiast przy zbyt energicznej wentylacyi wysycha w jaju za wiele białka, a kurczę albo wcale się nie wykłuje, albo jeżeli się wykłuje, to będzie za słabe, aby żyć mogło. Osoba dozorująca aparat, obserwując ovoskopem zwiększanie się komory powietrznej w jaju i równocześnie badając za pomocą hygrometru stan wilgoci tak w aparacie, jak i w izbie wylęgowej, powinna wentylacyą aparatu i zasilaniem go wilgocią tak manipulować, aby na początku procesu wylęgowego było w nim 40° wilgoci, — w trzecim tygodniu 45°, — a krótko przed samem wykłuciem się kurcząt 50°. Gdyby podczas wykluwania się piskląt było zbyt wiele wilgoci w aparacie, to kurczęta wychodziłyby ze skorup mokre i niezdrowe. Ponieważ sposób wentylowania aparatu i zasilania go wilgocią zależy od jego konstrukcyi i systemu, przeto i tutaj musimy udać się do instrukcyi o odpowiednie wskazówki.

e) Prześwietlanie i przeglądanie jaj wylęgowych.

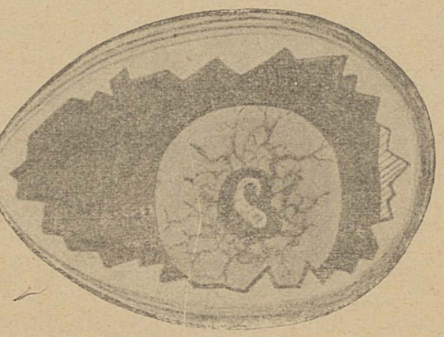
Jeżeli podłożymy jaja pod kwokę i nie badamy ich podczas wylęgowego procesu, to postępujemy wprawdzie niedobrze, ale nie ponosimy jeszcze zbyt dotkliwej straty, bo chociażby się pod kurą nawet wszystkie jaja popsuły, to szkodę można jeszcze przeboleć, ponieważ ilość ich i wartość nie jest znowu tak bardzo wielką. Prześwietlania i przeglądania jaj podczas procesu sztucznego wylęgu zaniedbywać nam jednak nie wolno, bo tu rozchodzi się często o setki jaj, z których w wielu wypadkach 20 do 30%, a nawet i więcej, okaże się podczas inkubacyi albo czystych, niezapłodnionych, albo posiadających zamarły zarodek. Gdybyśmy takich jaj z aparatu nie usunęli, toby się one prędzej, czy później zepsuły i zniszczyły w wielu wypadkach setki jaj zdrowych. Strata zatem w ten sposób wynikła byłaby bardzo poważną.

Według zaszczytnie znanego przyrodnika i niestrudzonego badacza Hallera, w kurzem jaju wylęgowem rozgrywają się podczas procesu inkubacyjnego następujące zmiany:

Badając jaje wylęgowe w 24 godzin po włożeniu go do normalnie ogrzanego aparatu, nie spostrzeżemy jeszcze tych zmian, które już zaszły w jego zawartości, a mianowicie nie zobaczymy nieznacznego powiększenia się i przedłużenia tarczki zarodkowej. W 36 godzin zmiany te są nieco większe i już widoczne. W trzecim dniu widzimy w żółtku jakby zarysy główki i kręgosłupa, otoczone siatką delikatnych naczyń krwionośnych. W piątym dniu da się spostrzedz żołądek przyszłego pisklęcia, w szóstym jego płuca, w siódmym kiszki, w ósmym pęcherz, w dziewiątym skrzydła i nóżki. W dziewiątym dniu wszystkie części kurczęcia znajdują się już na właściwych miejscach, a w dniach następnych wykształcają się najwięcej głowa i oczy, — zarodek w jaju rozrasta się i przybiera coraz



Zarodek w 36 godzinach procesu wylęgowego.



Zarodek w 72 godzinach procesu wylęgowego.

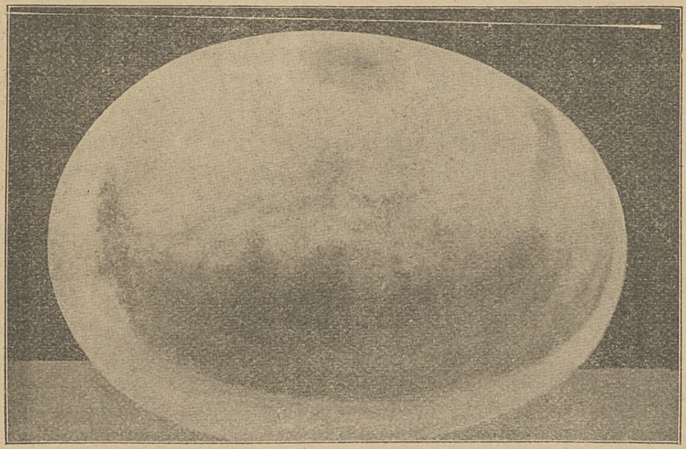
to więcej kształty kurczęcia. Pisklę żyje w jaju kosztem żółtka odżywczego, które powoli pochłania białko i zachodzi do brzucha pisklęcia przez rodzaj sznurka pępkowego. W siedmnastym dniu procesu inkubacyjnego pęka błona komory powietrznej, powietrze wchodzi do próżni, która się utworzyła w jaju, piskle oddycha, nabiera siły, a w trzy dni później jest już tak ukształtowane i rozwinięte, że przebija skorupę i na świat się dostaje. Do przebicia skorupy piskle nie używa właściwie sa-

mego dzióbka, jak się to powszechnie mniema, tylko przebicie to wykonuje za pomocą kostnej brodawki, która w czasie procesu wylęgowego utworzyła się na wierzchniej powierzchni dzióbka. Kostna ta brodawka odpada z dzióbka po wykłuciu się kurczęcia z jaja.



Jaje normalne w piątym dniu procesu wylęgowego.

Pierwsze badanie jaj podczas procesu sztucznego wylęgania (najlepiej za pomocą ovoskopu) przeprowadzamy szóstego, względnie siódmego dnia po włożeniu ich do aparatu — i to jaj białych szóstego, — a jaj o ciemniejszej barwie



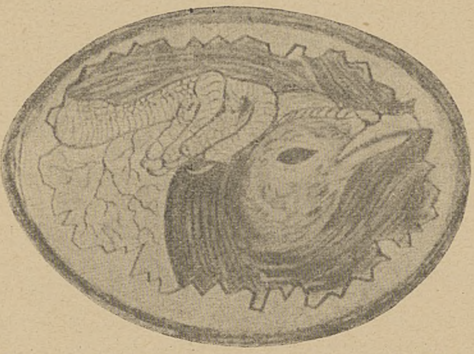
Jaje w piątym dniu procesu wylęgowego z zarodkiem obumarłym.

siódmego. Przy jajach bowiem białych, szóstego, a nawet już piątego dnia możemy przy umiejętnem prześwietlaniu ich i przeglądaniu spostrzedz przez skorupę zarodek w jaju. Natomiast przy jajach o ciemniejszej barwie szóstego dnia zazwyczaj niczego się jeszcze wewnątrz jaja dopatrzeć nie można.



Jaje w czternastym dniu procesu wylęgowego.

Jeżeli szóstego, względnie siódmego dnia przy przeglądaniu prześwietlonego jaja wnętrze jego przedstawia nam się jako czyste i nie widzimy w niem żadnych zaszłych zmian, co wskazuje na to, że przez sześć, względnie siedm dni nie rozpoczął się proces rozwoju zarodka, — wtedy jaje usuwamy z aparatu, bo ono jest nienormalne, najczęściej niezapłodnione i jako takie do wylęgu się nie nadaje. W jaju zapłodnionem i zdrowem po sześciu dniach inkubacyi spostrzegamy jakby cień ciągnący się od środka ku dołowi. W górze po nad tym cieniem widzimy ruchomy, jakby pływający ciemny punkt, od którego rozchodzą się cieniuteńkie żyłki. Punkt ten jest rozwijającym się zarodkiem kurczęcia, który w szóstym dniu procesu wylęgowego kształtem przypomina nieco pająka. Jeżeli ten ciemny punkt jest nieruchomy, jakby przylepiony do ściany jaja, wtedy mamy do czynienia z jajem w którem zarodek już zamarł. Rzecz jasna, że takiego jaja do aparatu już nie wkładamy. Jeżeli od tego ciemnego punktu nie rozchodzą się żadne żyłki, wtedy mamy jaje z tak zwanym „fałszywym“ zarodkiem, który niczem innem nie jest, jak ciałem obcem w jaju. Kucharki niemieckie takie nienormalne, sześciodniowe wylęgowe jaja używają jeszcze „für Küchenzwecke“, robią z nich jajecznice, a nawet omlety, — ja doradzałbym jednak ugotować je na twardo, posiekać i spaść kurami.



Prawidłowe położenie kurczęcia w jaju przed wykłuciem.

Gdybyśmy co do jednego i drugiego jaja byli w niepewności, czy jest zapłodnione lub nie, czy posiada normalnie rozwijający się, czy też obumarły już zarodek, wtedy na takim jaju robimy miękkim ołówkiem znak zapytania (?) i wkładamy do aparatu, aby przy następnem prześwietlaniu i przeglądaniu przekonać się, czy należy je wyrzucić, czy też jest dobre. (C. d. nast.).

Sprawy bieżące.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Krakowie odbyło dnia 14 grudnia b. r. swoje zgromadzenie ogólne pod przewodnictwem prezesa p. Jana Skirlińskiego. Udział członków był bardzo liczny. Po załatwieniu formalności wstępnych, sekretarz Dr. Stafiej zdał pokrótce sprawę z czynności Wydziału i z wykonania przekazanych mu spraw. Następnie p. Józef Cieślewicz, wiceprezes Towarzystwa w dłuższym referacie omówił trudne obecnie warunki rolników co do służby gospodarczej i robotników. Sprawa ta nadzwyczaj aktualna i dla rolników nadzwyczaj doniosła, obudziła żywe zainteresowanie; wywodów referenta pilnie słuchano a w dyskusyi, która się potem wywiązała, bardzo wielu rolników gospodarujących na większych i mniejszych posiadłościach, wypowiadało swoje na długiem doświadczeniu oparte spostrzeżenia. Zgodzono się wreszcie w zasadzie z wnioskiem referenta, że dla związania interesu służbodawcy z interesem służby należy dążyć do utworzenia instytucyi na samopomocy opartej, któraby zapewniała służącym w miarę lat służby polepszenie ich bytu i zasiłki w razie śmierci. Uchwalono również domagać się, aby co do projektu ustawy o służbie zaciągnięto przed Sejmem opinii Towarzystw rolniczych. Obrady nad sprawą robotników rolnych uchwalono z powodu spóźnionej pory odroczyć do następującego posiedzenia. Na dalszy wniosek p. Cieślewicza uchwalono również z całym naciskiem oświadczyć się przeciw otwarciu granicy rosyjskiej i rumuńskiej dla importu bydła i domagać się od powołanych czynników, aby do tego niebezpiecznego eksperymentu nie dopuszczano.

Rozmaitości.

Z hodowli i praktyki. W oborach gdzie cieląt po urodzeniu nie dopuszcza się do ssania matki, lecz zaraz się odłącza i karmi z ręki, często się zdarza, że aczkolwiek nie brak im starannej opieki chowają się źle. Pomimo dostatecznej ilości otrzymywanego mleka świeżego, cielęta pozostają chude, z zapadniętemi oczyma i robią wrażenie chorych sztuk.

Najczęściej jedyny powód tego objawu jest następujący: Cielę zaraz po urodzeniu zabiera się od matki i ten pospiech jest często zbyt bezwzględny, tak, że krowa nie ma czasu cielęcia dokładnie wylizać. Wiadomą jest rzeczą, że wylizanie oczyszcza cielę z wody płodowej *(Liquor amni)*. Woda ta składa się z wody, białka i różnych soli, a nie usunięta z powierzchni włosów noworodka, tworzy warstwę niedopuszczającą do skóry powietrza, powstrzymuje transpiracyę tejże, a sole przyciągając wilgoć z powietrza, tworzą na powierzchni włosa warstwę lepką i wilgotną. To powstrzymanie przedechu skóry jest głównym powodem owego złego chowania się cielęcia. Z praktyki wiem, że tylko dłuższe pozostawienie cielęcia pod matką uchroni go od szkodliwych skutków takiego nieoczyszczenia z wody płodowej. Często jednak zdarza się, że krowa cielęcia nie chce dokładnie wylizać. Wtedy dobrze jest ciele wytrzeć dokładnie ścierką lub lepiej kocem wełnianym. Gdyby i to nie pomogło i cielę nadal było lepkie i mokre, najlepiej będzie, mając stajnię ciepłą i bez przeciągu cielę wysoko ostrzydz. Oczywiście, że sztukę taką chronić trzeba od przeziębienia. Stwierdziłem niejednokrotnie, że takie cielę, które robiło wrażenie chorego i nie przybywało na wadze przy braku innych objawów chorobowych jak rozwolnienie, kaszel i t. d., po takiem ostrzyżeniu w kilka dni przychodziło do siebie. *St. Reichard.*

Ze stołu redakcyjnego.

Inż. Zygmunt Chmielewski: ***„Mleczarstwo w Galicyi"***. — Wydawnictwo krajowego biura mleczarskiego. — Lwów 1906, str. 33 i mapa.

Pierwsze wydawnictwo krajowego biura mleczarskiego, którego autorem jest krajowy instruktor mleczarstwa, zasługuje na baczną uwagę. P. Chmielewski rozpoczął pracę od rozesłania 328 kwestyonaryuszy do istniejących mleczarń, których liczbę oblicza z końcem roku 1905 na 308. „W roku 1905. założono nowych mleczarń 20 tj. prawie tyle, co w roku 1904. Charakterystycznym jest fakt zwijania mleczarń małych, narażających właścicieli na kłopoty niepomiernie wielkie w stosunku do rozmiarów produkcyi". Istniejące mleczarnie przerabiają 6% mleka, pozostającego po pokryciu konsumcyi na zwyż milion kg. masła, a zatem nawet bez dalszego — zresztą bardzo wskazanego — podnoszenia produkcyi mleka można zwiększyć produkcyę masła. Tylko zbiorowa przeróbka tworzy podstawę rentowności gospodarstwa nabiałowego. W końcu autor zamieszcza wykaz mleczarń i ich rocznej produkcyi, a zarazem mapę uwidoczniającą geograficzny rozkład mleczarń w kraju.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. Podana **odmiennym drukiem** miejscowość wskazuje **siedzibę** Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura adresując wszędzie: **Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w** .... — Skrócenie „Lwów" oznacza: **Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6** Skrócenie „Kraj. Biuro" oznacza: **Krajowe Biuro pracy, Lwów, Wydział krajowy.** I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 6 fornali rocznych. Płaca 80 K., 10 krc. zboża, 3 krc. kartofli, 400 sążni ogrodu przeoranego, 8 m. drzewa dostawionego do mieszkania, 2 l. mleka, lub pastwisko i kawałek łąki dla krowy, miesieczne premie za wzorowe prowadzenie inwentarza i mieszkanie. Adres: W. P. Wincenty Rozwadowski, Kozłów p. Milatyn Nowy 4 fornali-Polaków, do inwentarza żywego. Pożądane aby każdy miał 2 czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 fury opału, krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 świnię i 20 kur, od 1/IV. 1907. Adres: W. P. M. Bogdanowicz. Dobranówka p. Jezierzany koło Czortkowa; 2 karbowych-polowych; 6 chłopaków do koni; 10 mężczyzn do robót polnych; 10 dziewek do robót polnych; 10 wolarzy-fornali; 17 dziewek do krów, wedle umowy, pierwszeństwo mają robotnicy z zach. Galicyi. od 1/I. 1907. Zwrot kosztów podróży. Adres: WP. Zygmunt Żurowski, Pikułowice p. Prusy koło Lwowa, stacya kol. Barszczowice; 1 mleczarz do mleczarni parowej turbinowej, żona może być klucznicą. Należy przedłożyć odpisy świadectw i podać warunki Adres: W. P. Aleksander Raciborski, Spasów, p. Tartaków, stacya kol. Sokal; 1 pisarz ekonomiczny, kawaler, do prowadzenia raportów, spichlerza, i wydawania raportów, zaraz! należy przedłożyć odpisy świadectw i podać warunki, Adres: W. P. Aleksander Raciborski, Spasów, p. Tartaków, stacya kol. Sokal; 2 fornali do koni, żonatych, 80 K. rocznie 10 ctn. ordyn. 1 l. mleka ½ mgr. pola nawożonego pod ziemniaki, 12 fur opału. Fornal obowiązanym jest utrzymywać parobczaka (n. p. syna), który otrzyma 60 gr. dziennie w miesiącach zimowych, 80 gr. w miesiącach letnich i 1 l. dziennie, od 1/I. 1907, Adres: Zarząd dóbr w Krasiczynie; 1 ekonom trzeźwy, uczciwy, do zarządu folwarkami 1000-mrg. z gorzelnią, kawaler płaca 800 K., wikt mieszkanie i wszelkie dodatki, żonaty: ordynarya, odpowiednie mieszkanie, ogród, utrzymanie krów, od 1/III. 1007. Adres: WP. Maurycy Doschot, Pauszówka p. Dżuryń; 1 gumienny dobry, warunki zależne od zdolności i umowy od 1/I. 1907. Adres: M. Doschot, Pauszówka p. Dżuryń; 4—6 fornali do koni, starszych, żonatych z doroślejszemi dziećmi, płaca 60 K., 12 ctn. ordynaryi, ogród, opał, utrzymanie 1 sztuki bydła, od 1/I. 1907. Adres: W. P. Maurycy Doschot, Pauszówka p. Dżuryń. — **Bochnia:** 30 parobków; 1 gospodarz samodzielny; 1 pomocnik gospodarczy; 1 ekonom z praktyką we wschodniej Galicyi. — **Brody:** 1 polowy, 80 K., 10 ctn. zboża, 1 krowa; 1 dozorca gospodarczy; 1 koniuszy; 1 karbownik; 7—8 fornali dworskich; 7 - 8 dziewek folwarcznych do 100 K. i wikt; 1 gumienny, 80 K. i ordynarya; 1 gumienny, 160 K. i ordynarya; 1 mleczarz do mleczarni parowej; 4 parobków dworskich; 1 chłopiec do koni, 10 K. i wikt. — **Chrzanów:** 1 leśny, 80 K., 8 krc. ordyn. — **Drohobycz:** 1 dozorca ekonomiczny; 1 gospodarz; 12 fornali; 1 dozorca do koni, wysłużony wojskowy; 2 pastuchów; 1 parobek; 4 chłopaków od 16—18 lat do stajni cugowej i opasowej; 1 pisarz ekonomiczny z ukończoną szkołą rolniczą. — **Kałusz:** 130 parobków do dworu, na ordynaryę, 100—110 K., 10—12 krc. zboża, mieszkanie, opał, ogród i mleko; 70 fornali dworskich, 120—130 K., mieszkanie i wikt; 67 dziewek dworskich 90—100 K. i wikt; 3 gumiennych, 120 K., 12—13 krc. zboża, mieszkanie, opał, ogród, mleko; 2 karbowych 120 K., 12 krc. zboża, mieszkanie, opał, ogród i mleko; 1 ekonom z niższą szkołą rolniczą. — **Kołomyja:** 1 pisarz ekonom. z kursem mleczarskim; 1 pisarz ekonom. na wikt lub ordynaryę. — **Limanowa:** 5 dziewek do stajni, 74 K. i wikt; 1 polowy, 72 K. rocznie, 11 krc. zboża, utrzymanie 1 krowy i prosięcia, 14 rzędów pod ziemniaki i 4 rzędy pod kapustę; 4 dziewki do bydła, 120 K. i wikt; 1 fornal, 90 K., wikt, 4 chleby tygodniowo; 1 pastuch, 50—55 K., wikt, 2 chleby tygodniowo; 1 dziewka do stajni, 60 K., wikt i 2 chleby tygodniowo; 10 fornali lub pastuchów, po 80 K. rocznie, ordynarya: 11 ctn. mąki, 2 sągi drzewa, ½ mrg. ogrodu, mleka latem 1 ½ l. dziennie, zimą 1 l., zabezpieczenie na starsze lata w Kasie oszczędności po 20 K.; 2 karbowych, 100 K. rocznie, ordyn.: 12 ctn. zboża mielonego, 2 sągi drzewa, ½ mgr. ogrodu, mleka latem 1 ½ l. dziennie, zimą 1 l., zrbespieczenie na starsze lata w Kasie oszczędności po 20 K.; 1 służący domowy do koni i robót polnych, 144 K. rocznie i całe utrzymanie. — **Łańcut:** 1 dozorca gospodarczy z niższą szkołą rol. 15—25 K. mies., i utrzymanie; 2 polowych-żonatych, od 1/I. 1907. 80—100 K. i ordynarya; 30 parobków-fornali, żonatych; 30 dziewek do krów, od 1/I. 1907; 2 pastuchów do bydła, żonatych na ordynaryę. — **Myślenice:** 3 leśnych; 1 gajowy; 1 polowy 100 K., 12 krc. ordyn, 2 sągi drzewa, 1 ½ l. mleka; 15 fornali na płacę i ordynaryę; 4 pastuchów na płacę i ordyn.; 22 dziewek. — **Nowy Sącz:** 4 dziewki do krów, 96 K. i utrzymanie; 10 fornali do dworu, 80—120 K. i utrzymanie; 3 fornali do dworu, 70 K., 8 krc. zboża twardego, pole, na omastę 30 K., opał 12 ctn. ziemniaków i zagon pod kapustę; 2 karbowych, 120—160 K. i utrzymanie; 1 polowy, 64—72 K. i utrzymanie; 1 parobek młody, 120 K. i utrzymanie. — **Oświęcim:** 9 dziewek do krów, 120 K. wikt lub ordynarya; 8 dziewek do krów; 2 pastuchów do bydła, 280 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 2 dziewki folwarczne, 120 K. i wikt; 2 parobków, 150 K, i wikt; 6 fornali do koni, 160—240 K. i mieszkanie; 1 karbowy, 300 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 1 ekonom-kawaler z niższą szkołą rolniczą. — **Cieszanów:** 20 robotników do rąbania sągów w lesią 2 K. od sążnia kwadratow.; 20 robotników do rąbania kloców w lesie, 6 gr. od metra bieżącego z okorowaniem; 1 parobek do koni we dworze, kawaler, 100 K. i wikt; 7 fornali dworskich, żonatych, 60 K.. 10 ctn. zboża, 12 metrów drzewa, 1 l. mleka, ¼ mgr. pola pod ziemniaki, mieszkanie; 4 dziewki dworskie, pożądane z matkami, 50 K., 8 ctn. zboża, 8 m. drzewa, ¼ mgr. pod ziemniaki, 1 l. mleka. — **Lwów:** 1 ekonom z ukończoną szkołą rol. i kilkoletnią praktyką, zaraz!; 1 ekonom od 1. marca 1907; 1 gumienny od 1/I. 1907. 140 K. rocznie, 12 krc. ordynaryi, 2 l. mleka w zimie, 3 l. w lecie, ¼ mgr. ogrodu, mieszkanie, opał; 1 gumienny, od 1/I. 1907. 120 K., 12 krc. zboża, mieszkanie, opał, mleko, ogród; 1 dozorca do krów, od 1/I. 1907., piśmienny, 9 K., 7 krc. ordynaryi, 3 l. mleka, ogród pod ziemniaki i % od mleka; 2 polowych; 28 parobków folwarcznych, żonatych i kawalerów. — **Sanok:** 2 rządców ekonomicznych, ze szkołą rol. i kilkul. praktyką; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 pomocnik leśniczy z niższym egzaminem; 1 leśny, zaraz!; 4 pastuchów do krów; 8 fornali na wikt; 5 parobków do koni; 4 parobków do wołów; 14 dziewek folwarcznych. — **Chrzanów:** 2 furmanów, 110—120 K., wikt czeladni i 2 chleby tygodniowo, od 1/I. 1907. — **Drohobycz:** 1 furman do koni cugowych; — **Lwów:** 1 furman. — **Limanowa:** 1 furman, 100 K. rocznie, wikt i 2 chleby tygodniowo. — **Łańcut:** 1 furman kawaler; — **Sanok:** 2 furmanów do koni cugowych na wikt; 7 chłopaków do koni.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 1 zarządca ekonomiczny; 8 agronomów; 2 leśnych; 2 polowych od 1/I. 1907;

2 strzelców. — **Brody:** 1 pisarz ekonomiczny; 3 gajowych; 1 chmielarz; 1 pomocnik gospodarczy z niższą szkołą rolniczą; 1 leśny pobereżnik; 6 ekonomów; 1 leśniczy egzaminowany; — **Chrzanów**: 1 ekonom starszy, żonaty z dłuższą praktyką; 1 leśniczy młody, żonaty. — **Cieszanów** 1 rządca ekonomiczny, samodzielny, kasyer lub t. p.; 1 leśny. — **Drohobycz:** 1 leśniczy z ukończoną szkołą lasową; 2 leśnych; 1 ekonom; 3 pomocników gospodarczych; 2 dozorców ekonomicznych; 1 parobek. od 1/I. 1907. — **Kałusz:** 1 leśniczy egzaminowany; 3 leśnych; 1 rządca ekonomiczny ze szkołą w Dublanach; 1 ekonom z długoletnią praktyką. — **Kołomyja:** 1 rządca dóbr z długoletnią praktyką; 1 ekonom; 1 polowy dworski, piśmienny. — **Lwów:** 1 gajowy. — **Łańcut.** 1 ekonom żonaty w średnim wieku, od 1/I. 1907; 1 ekonom-kawaler, na wikt lub ordynaryę od 1/I. 1907; 1 pisarz ekonomiczny lub do tartaku, zaraz!; 1 pisarz ekonomiczny, z niższą szkołą rolniczą. — **Myślenice:** 2 ekonomów na płacę i ordynaryę, od 1/I. 1907; 2 praktykantów gospodarczych; 1 gajowy. — **Oświęcim:** 1 leśny. — **Sanok**: 1 leśniczy, dobry strzelec, 7 lat praktyki; 3 rządców, samoistnych, ekonomów lub leśniczych; 2 pisarzy ekonomicznych z niższą szkołą rolniczą; 2 pomocników gospodarczych lub praktykantów lasowych. — **Brody**:7 furmanów. — **Chrzanów:** 1 stangret do koni cugowych-kawaler. —**Drohobycz:** 4 furmanów do koni cugowych. — **Lwów:** 4 furmanów. — **Łańcut:** 1 furman, lat 33, kawaler.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 18 grudnia 1906.

Na rynkach zagranicznych panuje niepodzielnie usposobienie spokojne i nie słychać o żadnych znaczniejszych fluktuacyach, któreby potrafiły rozbudzić interes ogólniejszego znaczenia.

Małe zainteresowanie i brak chęci kupna ze strony konsumcyi, niewielkie dowozy i powściągliwość w ofertach ze strony producentów a ponadto wogóle atmosfera przedświąteczna charakteryzują dzisiejszy targ, który odbył się w usposobieniu słabem po cenach niezmienionych i przy obrotach niewielkich.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.45—8.55 K., pszenicę czerwoną od 8.30—8.45 K., żyto od 6.70—7.05 K., jęczmień od 6.70—7.60 K., owies od 7.70—8 05 K., groch zwykły od 9.75—10.50 K., groch Victoria od 12.00 — 13.00 K., (do siewu) na paszę 00.00 do 00.00 K., wyka nowa 00.00 do 00.00K., bobik 00.00 do 00.00 K., kukurudza stara 00.00 do 00.00 K., kukurudza nowa od 6.20—6.50K., kukurudza Cinquantino od 7 00—7.40 K., otręby pszenne od 5.10—5.25 K., żytnie od 5.25—5 46 K., rzepak zimowy od 00·00—00·00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 12/XII 13.20—14.00 K. **Lwów** 19/XII 12.60—13.20 K. za 100 kg.

	Grudzień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów [1])	19	15.40—15.80	11 80—12.20	14.00—15.20	13 80—14.20
Tarnów	14	16.00—16.50	13 00—13.50	13.00—15 00	14.50—15.00
Podwołoczyska .	6	14 20—14 90	11 20—11 80	12.20—13.60	13.00—13.40
„ ros. bez cła	6	12.00—12 90	10 80—11.40	00.00—00.00	00.00—00 00
Wiedeń	18	14.80—15 50	13 20—13 80	13 60—14 20	15 10—15.40
Peszt	12	14.84—14 86	13.18—13.20	00.00—00.00	15.02—15 04
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	17	17.20—18.10	14.70—15.70	12.50—13.50	14 60—15.40
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień na krupy. Wiedeń 18 XII 13 60—14.20 K. 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 18 XII 13 70—14.20 K., **Lwów** 19/XII 00.00—00.00 K. **Peszt** 12/XII 10.34—10 36 K. **Tarnów** 14/XII 16.00—18.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 18/XII 20.00—23.00 K. **Lwów** 19/XII 13.50—19.00 K. **Tarnów** 14/XII 18.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 19/XII 11.40—11.80 K.

Chmiel. Wiedeń 18/XII zatecki miejski 220 240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 10/XI 165—218 K.

Rzepak. Peszt 12 XII 26.80—27 00 K. **Tarnów** 14/XII 31.00—32 00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 18/XII 4.00—4.80 K. **Tarnów** 14/XII 3.60—4.20 K. **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K.

[1]) Wedle sprawozdań Banku Rolniczego.

Koniczyna czerwona. Lwów 19/XII 100.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 28/XI 100.00—116.00 K. **Podwołocz. ros.** 6/XII 108.00—126.00 K. bez cła. **Wiedeń** 17/XII styryj. 140.00—145.00 K. średnia jakość 120.00—125.00 K., gruboziarnista czysta 120.00—125.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 21/VIII 00.00—00.00 K. **Lwów** 19 XII 60.00—90.00 K. **Wiedeń** 17/XII 100.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 6/XII 68—84.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 17/XII galicyjskie prima 88 00—98.00 K., secunda 82 00—87.00 K., tertia 00 00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 656.

Nierogacizna. Wiedeń 13 XII. prima 96 00—104.00 K. tłuste 112.00—115 00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 18 XII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 156 sztuk, jałownika 35, cieląt 249 owiec i kóz 3, nierogacizny 255. Płacono za woły po 200—300 K., za krowy 145—200 K., buhaje 150—280 K. za sztukę. Za cielęta płacono 28—40 K. za sztukę, a za owce od 20—24 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 116—120 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wieden 17/XII deserowe 2.60—2 90 K., wiejskie 2.40—2.50 K. zwykłe targowe 2.10—2.30 K. **Kraków** 18 XII targowe 2.40—2 60 K. za 1 kg. **Hamburg** 14/XII stołowe I klasy 246.00—254.00 M, II klasy 212 000—224.00 M. III klasy 190.00—220.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 15 XII dworskie i spółkowe, prima 246.00—250.00 M., secunda 236.00—244.00 M., tertia 222.00—232 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wieden 17/XII prima 24—25 sztuk, secunda 26—00 sztuk, konserwowanych w wapnie 31—32 sztuk za 2 K. **Kraków** 18/XII 3.60—4.80 K. **Berlin** 24/IX 3.40—3.45 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 17 XII surowy 75% 42.90—43 30 K., rafinowany 90% bez opłaty 134.00—134.50 K.

Lwow 19/XII 38.50—39.00 K.

Pasza.

Siano. Kraków 18/XII 4.20—5.60 K. **Tarnów** 14 XII 4.50—5.50 K. **Wiedeń** 17/XII 5.30—6 40 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 18/XII 6.00—7.00 K. **Wiedeń** 17/XII 4.80—7.40 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 18/XII 4.00—5.00 K. **Tarnów** 14/XII 4.00—5.00 K. **Wiedeń** 17/XII 4.80—4.90 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Biuro techniczne i zakład budowy młynów

MAURYCY GŁAZOWSKI

Lwów, ul. Grodecka l. 42.

Projektuje i urządza:

młyny walcowe, zwykłe i tartaki, przeprowadza niwelacye, wyszukuje siły wodne, urządza wodociągi i światło elektryczne.

Specyalność:

młyny do mielenia wszelkiego mlewa w połączeniu z motorami ssąco-gazowymi, gdzie zmielenie 100 kg. razówki kosztuje 10 halerzy.

Zakładanie centrali elektrycznych z motorami ssąco-gazowymi.

Konto żyrowe w c. k. uprzyw. gal. akc. Banku Hipotecznym.

SŁYNNE PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

taniej niż wszędzie

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane

jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Szewioty, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienka kolorowe i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA WYROBÓW LNIANYCH I BAWEŁNIANYCH

ANTONIEGO BARUTA

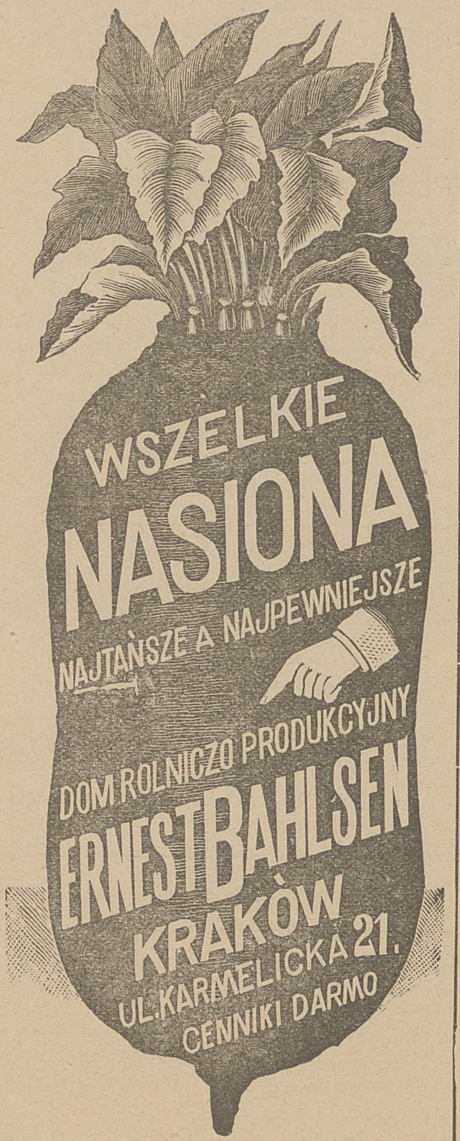
pod opieką św. Józefa

w Korczynie obok Krosna.

Próbki darmo i opłatnie na każde żądanie.

Baczność rolnicy!

Nowa urodzajna rola po nizkich cenach i przy pomyślnych warunkach kupna w północnej Ameryce, w zdrowej okolicy, z tym samym klimatem jak w naszym kraju. Wielu Polaków, którzy przed niewielu laty tam się wyprowadzili, przyszli w niedługim czasie do dobrobytu. — Bliższych szczegółów udzieli **Teodor Lange, Poznań, ul. Berlińska 13 I. p.**



Kto sprzeda prasowaną słomę pszeniczną lub żytnią w ładunkach wagonowych?

Zgłoszenia z podaniem ceny za 1 ctn. mtr. loco stacyi nadawczej uprasza się nadesłać pod adresem: Zarząd dóbr hrabiów Zeleńskich — Wysoka p. Jordanów.

„PORADNIK GOSPODARSKI“

(Pismo rolnicze tygodniowe)

wychodzi lat 17 w Poznaniu, zamieszcza obszerną treść rolniczą, wśród której pierwsze miejsce zajmują stawiane przez czytelników pytania i szczególnie **odpowiedzi na nie.** Polecamy pismo to rolnikom w Galicyi do zaabonowania **na próbę.**

Roczny abonament 7 koron.

W tejże Redakcyi wychodzi także nowo corocznie opracowany

KALENDARZ ROLNICZY

Ceny: Kalendarz oprawny w płótno 2 mk. = 2½ kor., oprawny w skórkę 3 mk. = 3¾ kor., oprawny w płótno i przekł. prożn. kart. 3 mk. = 3¾ kor. Porto zawsze 20 fen. = 40 hal.

KALENDARZ DLA WŁOŚCIAN 60 fen. = 1 kor. Porto jak wyżej. Kalendarz włośc. przy zbiorowem zamówieniu 10 fen. taniej.

Adres: Poradnik Gospodarski, Poznań-Posen.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.